

Prolog – Narrator

[Obraz: Kraina Porządku – piękny zarys zamku. Cisza i harmonia.]

Narrator (spokojnym, ciepłym głosem):

- Dawno, dawno temu, w Krainie Porządku, życie płynęło spokojnie i radośnie.
- Ulice były czyste, w rzekach pluskały ryby, a w ogrodach pachniały kwiaty.
- Mieszkańcy wiedzieli, że każdy papierek i każda butelka mają swoje miejsce.
- Dzięki temu kraina rozkwitała jak najpiękniejszy ogród.

Narrator:

- Ale... w każdej bajce znajdzie się ktoś, kto postanowi zrobić wszystko na opak.
 - W Krainie Porządku tym kimś był Król Śmieci.
-

[Zmiana obrazu: Zamek od środka, tron. Na podłodze pojawiają się papiery i butelki. Śmieciak zjada i rzuca papierki na ziemię.]

Narrator (z lekkim humorem):

- Król Śmieciak miał swoje królewskie hobby. Nie zbierał znaczków ani monet. On... zbierał śmieci.
- A właściwie nie zbierał, tylko rzucał je, gdzie popadnie.
- Twierdził, że bałagan to „nowoczesna dekoracja”.

Śmieciak (rzuca papierki, woła wesoło):

- Ha! Papierowe dywany, plastikowe zasłony – oto styl godny króla!
-

[Wchodzi Klarisia – postać pełna energii, z wachlarzem albo miotełką w ręku.]

Narrator:

- Na szczęście nie był sam. Miał siostrę – Klarisię.
- Klarisia wierzyła, że porządek nie jest nudny, tylko potrzebny.
- Marzyła, by w krainie znów panowała czystość, harmonia i spokój.
- I co chwilę próbowała wytłumaczyć bratu, że śmieci nie są ozdobą, tylko problemem.

Klarisia (wskazuje na bałagan):

- O nie, Śmieciaku! Znów to samo! Zamek tonie w papierkach, a ty się cieszysz?

Narrator:

- I tak zaczyna się nasza historia... historia o tym, jak mały bałagan zamienił się w wielki

kłopot.

– I o tym, jak dzięki mądrości, odwadze i wspólnemu działaniu nawet największy problem można rozwiązać

Scena 1 – Kłótnia rodzeństwa

[Obraz: zamek, wewnątrz tron, wokół walają się papierki, butelki, puszki – Król Śmiecik siedzi i podjada coś, rzuca papieraek na ziemię.]

Klarisia (wchodzi energicznie, ręce w bok):

– O nie, Śmieciku! Znowu to robisz! Wszędzie pełno papierków, butelek i skórek od banana!

Śmiecik (ziewa demonstracyjnie):

– No i co z tego? To tylko... hmm... dekoracja! Królewska dekoracja!

Klarisia (z oburzeniem):

– Dekoracja?! To raczej smrodoracja! Nie da się oddychać w tym zamku!

Śmiecik (śmieje się, macha ręką):

– Oj tam, oj tam! Klarisio, ty zawsze taka poważna. Porządek, sprzątanie, segregacja... nuda, nuda, nuda!

Klarisia (marszczy brwi, z udawanym patosem):

– A ty jesteś królem bałaganu! Nie „Śmiecik”, tylko Król Chaosu!

Śmiecik (udając dumnego):

– Ooo, podoba mi się! Król Chaosu! Brzmi dumnie.

Klarisia (puka się w głowę):

– Ech... już nie mam siły. Zobaczysz, że twój bałagan się na tobie zemści. Ale ty nigdy mnie nie słuchasz!

[Klarisia odchodzi z westchnieniem. Zostaje sam Śmiecik.]

Scena 2 – Rozmowa Śmiecika sam ze sobą

Śmiecik (przeciąga się, rozgląda po bałaganie):

– Ależ nudziara z tej mojej siostry... Ciągłe tylko „sprzątaj”, „nie śmieć”, „posprzątaj za sobą”. Phi! Życie jest za krótkie, żeby chodzić ze śmietnikiem!

Scena – Skargi mieszkańców

[Obraz: Cienie mieszkańców.]

Narrator (pół żartem, pół serio):

– Kiedy król bałagani, cierpi całe królestwo. I mieszkańcy wcale nie byli z tego zadowoleni.

Mieszkaniec 1 (z workiem śmieci, oburzony):

– Wasza Królewska Mość! Na placu zabaw dzieci nie mają miejsca do biegania. Wszędzie papiery i puszki!

Mieszkaniec 2 (trzymając rybę zaplątaną w folię):

– A w rzece zamiast ryb pływają butelki plastikowe! Nawet karp się dusi folią!

Mieszkaniec 3 (matka z dzieckiem):

– Wasza Wysokość, moje dziecko potknęło się o stertę gazet przed zamkiem. To niebezpieczne!

[Śmiecik siedzi na tronie, zajada coś i rzuca papierek.]

Śmiecik (ziewa, udaje, że nie słyszy):

– Oj tam, oj tam... Przesadzacie. To tylko drobiazgi! Trochę śmieci jeszcze nikomu nie zaszkodziło.

Mieszkaniec 1 (oburzony):

– Ale całe miasto już tonie w odpadach!

Śmiecik (beztrosko, macha ręką):

– No i pięknie! To będzie największa kolekcja śmieci na świecie. Kto inny może się pochwalić taką dekoracją?

[Mieszkańcy z niedowierzaniem kręcą głowami, odchodzą ze smutkiem.]

Narrator (z nutą grozy):

– Król Śmiecik nie chciał słuchać. Ale kiedy władca lekceważy swoich poddanych... zawsze dzieje się coś złego.

[Rzuca papierek teatralnym gestem.]

– Ha! Widzicie, dzieci? To takie przyjemne – *hop!* i już! Wolność dla króla!

[Rzuca butelkę.]

– No i kto mi zabroni? Jestem Królem Śmiecikiem, władcą Bałaganiusza Pierwszy!

[Nagle na ekranie – porusza się papierek, zaczyna się składać w małą postać – Papierek-Łakomczuch.]

Śmiecik (pół-żartem, pół-zdziwiony):

– Ooo! A co to za mały stworku? Skąd się tu wzięłeś?

Papierek-Łakomczuch (piskliwym głosem):

– Jestem twoim dziełem, Królu! Karm mnie więcej papierkami, a urosnę!

Śmiecik (śmieje się, klaszcze):

– Ha ha! No proszę! Wreszcie ktoś, kto mnie docenia!

[Dołączają inne potworki – butelki i puszki zaczynają się ruszać, formując kolejne postaci: Plastikowy Smok i Metalowy Grzechotnik.]

Śmiecik (z zachwytem):

– Aaaale ekstra! Mam własną armię potworów! Klarisia chyba zemdleje, jak ich zobaczy!

Śmiecik (zadowolony z siebie):

– Ooo, jaki piękny rzut! Papierek leci, ląduje i... ta-dam! Trafił w środek dywanu. Ale mam talent!

[Papierek zaczyna się poruszać, formuje się mały stworek.]

Śmiecik (zdziwiony, ale rozbawiony):

– Hej, halo! Ty się ruszasz? Ej, dzieci, widzicie to?! To mój papierek dostał nóg!

Papierek-Łakomczuch (piskliwie):

– Mniam, mniam, mniam! Jeszcze! Jeszcze papierków! Chcę mieć braci i siostry!

Śmiecik (śmieje się, klaszcze):

– Ha! Niesamowite! Karmię cię śmieciami i rośniesz? To ja będę najlepszym hodowcą potworów na świecie!

[Śmiecik rzuca plastikową butelkę. Tworzy się Plastikowy Smok – długi, syczący, owinięty folią.]

Plastikowy Smok (z sykiem):

– Ssssyczę z radości! Jeszcze butelek, jeszcze folii, bo głodny jestem!

Śmiecik (zachwycony):

– Smok z plastiku?! Ale czad! Klarisia może się schować ze swoimi miotełkami i mopami. Ha, mam smoka, a ona? Szmatkę!

[Śmiecik kopie puszkę, ta zaczyna drżeć i zamienia się w Metalowego Grzechotnika.]

Metalowy Grzechotnik (głośnym, dudniącym głosem):

– Brzęęęę, brzęęęę! Hałas to moja muzyka! Rzuć mi więcej puszek, Królu!

Śmiecik (śmieje się, tańczy do rytmu):

– Ale orkiestra! Mam już całą drużynę: papierek, smok i grzechotnik! Jeszcze tylko szkło i będę miał pełną kolekcję!

[Śmiecik rzuca słoik, powstaje Szklana Chimera – połyskująca, brzęcząca.]

Szklana Chimera (głosem donośnym, trochę złowrogim):

– Kling! Klang! Królu Śmieciuku, jestem twoim odbiciem! Im więcej szkła, tym silniejsza się staję!

Śmiecik (dumnie, z rozłożonymi rękami):

– Ha ha ha! Mam własną armię! Armie śmieciowych potworów! Klarisia zobaczy i zaniemówi!

[Potwory zaczynają się śmiać złowieszczo, otaczają Śmiecika. Na razie on się cieszy, ale atmosfera robi się coraz bardziej niepokojąca.]

Akcja 3 – Potwory przejmują królestwo

[Obraz: Sala tronowa, zasypana śmieciami. Potwory rosną, rozchodzą się w różne strony. W tle słychać hałas, brzęk szkła, szelest folii. Na ekranie cienie mieszkańców uciekających w panice – zakrywają nosy, uszy, machają rękami.]

Śmiecik (z entuzjazmem, wskazuje na potwory):

– Moja potężna drużyno! Teraz będziemy rządzić całą Krainą Porządku! Ha ha ha!

Papierek-Łakomczuch (mlaska):

– Chcę jeść, jeść, jeść! Papierki na ulicach, papierki na placach – wszystko moje!

Plastikowy Smok (syczy, oplata tron folią):

– Sssss! Oplotę całe królestwo! Nikt się już nie ruszy!

Metalowy Grzechotnik (uderza puszkami jak w bębny):

– Brzęęęę! Zagram koncert tak głośny, że nikt nie zaśnie przez sto lat!

Szklana Chimera (rezonuje donośnie):

– Kling! Klang! Rozbiję ciszę na tysiąc kawałków!

[Na ekranie: ulice królestwa zasypane śmieciami. Drzewa oplecione folią, ptaki zaplątane w puszki, mieszkańcy uciekają.]

Śmieciak (marszczy brwi, próbuje ich zatrzymać):

– Hej, hej, hola, hola! Czekajcie! Potwory, zatrzymajcie się! To miała być tylko zabawa! Trochę bałaganu, żeby było wesoło... a nie cały kraj w śmieciach!

[Potwory go ignorują – biegają, hałasują, śmieją się złowieszczo.]

Śmieciak (głośniej, próbując być stanowczym):

– Rozkazuję wam zostać tutaj! W końcu jestem waszym królem!

Zwrot akcji – negocjacje

Papierek-Łakomczuch (przerywa, z błyskiem w oczach):

– Królu? Ty już mi nie potrzebny. Papierki same przychodzą do mnie z wiatrem!

Plastikowy Smok (śmieje się szyderczo):

– Sssss! Ty się baw w tron, a ja oplotę całe miasto. Teraz ja jestem panem ruchu – a raczej braku ruchu!

Metalowy Grzechotnik (uderza puszkami jak werblami):

– Bum! Brzęęęę! Teraz ja nadaję rytm w królestwie! A ty, Królu, możesz sobie potupać do taktu.

Szklana Chimera (głosem lodowatym):

– Odbicie nie potrzebuje twórcy. My mamy własną siłę.

Śmieciak (robi krok w tył, ale jeszcze próbuje udawać pewnego siebie):

– No dobra, no dobra! Może trochę przesadziłem... Ale słuchajcie! Mogę wam dać więcej śmieci! Jeszcze więcej! Będę was karmił codziennie, bylebyście mnie słuchały. Co wy na to?

Papierek-Łakomczuch (śmieje się szyderczo):

– Codziennie? Za mało! Chcę wszystko! Chcę całe królestwo w papierze!

Plastikowy Smok (z triumfem):

– Foliowa pajęczyna nad całym miastem! Nie zatrzymasz mnie, Śmieciaku.

Metalowy Grzechotnik (brzęczy głośno):

– Teraz MY jesteśmy orkiestrą! Ty jesteś tylko małym słuchaczem w ostatnim rzędzie.

Szklana Chimera (zimno):

– Ty nie jesteś królem. Ty jesteś... bałaganem.

[Potwory chórem, głośno, groźnie:]

– Królem jest BAŁAGAN!

Punkt kulminacyjny akcji

[Potwory otaczają Śmiecika, rosną coraz większe. Na ekranie cienie, jakby miały go przygnać. Światło przygasa, atmosfera robi się groźna.]

Śmiecik (przerażony, krzyczy):

– Niiieee! To nie tak miało być! Zatrzymajcie się! Ja nie chcę być królem bałaganu!

Papierek-Łakomczuch (złowrogo):

– Za późno, Królu. Teraz TY będziesz naszym posiłkiem.

Śmiecik (cofa się, macha rękami):

– Nie! Nie zjadajcie mnie! To ja was stworzyłem!

Szklana Chimera (lutowato):

– I właśnie dlatego jesteś naszym pierwszym więźniem.

[Potwory śmieją się złowieszczo. Sala tonie w ciemności. Śmiecik chowa się na tronie, drży. Narasta hałas: szelest papierów, syk plastiku, brzęk metalu i szkła.]

Akcja 4 – Powrót Klarisii i pojawienie się koszy

Zwrot akcji – Próba uwięzienia Klarisii

[Obraz: królestwo w chaosie, potwory szaleją. Klarisia wchodzi energicznie, gotowa działać.]

Narrator

Kiedy wydawało się, że wszystko jest stracone, pojawiła się ona – Klarisia. Wiedziała, że nie wystarczy krzyczeć na brata. Trzeba znaleźć sposób, by powstrzymać potwory.

Klarisia (zdecydowanie):

– No i pięknie, Śmieciku. Mówiłam, że bałagan ożyje. A teraz twoje „dekoracje” same chcą cię zjeść!

Śmiecik (przerażony, wskazuje na potwory):

– Klarisio, ratuj! Oni nie słuchają mnie! Chcą wszystko zniszczyć!

[Potwory spostrzegają Klarisię i otaczają ją.]

Plastikowy Smok (syczy złowrogo):

– Ssss! A cóż to za porządnisia? Owinę cię folią jak prezent, żebyś już nigdy nie zmiatała!

[Smok próbuje opleść Klarisię folią – na ekranie widać, jak cień Klarisii zostaje częściowo „oplątany”.]

Metalowy Grzechotnik (hałasuje):

– Brzęęęę! Zakrzyczę twoje marudzenie, żeby nikt cię nie usłyszał!

Szklana Chimera (groźnie):

– A ja odbiję twój cień, żeby nikt nie wiedział, która jesteś prawdziwa!

[Na ekranie pojawiają się 2–3 sylwetki Klarisii – potwory tworzą złudzenie lustrzane.]

Interakcja z dziećmi**Klarisia (z trudem, woła do dzieci):**

– Dzieci, pomóżcie mi! Musicie powiedzieć, która z Klarisii to ta prawdziwa! Ta, która stoi po lewej, w środku czy po prawej?

[Dzieci wybierają. Potwory próbują je zmylić – np. Grzechotnik krzyczy: „Nie słuchajcie jej, ta po prawej to oszustka!”]

Klarisia (do dzieci):

– Tylko razem możecie mnie uratować. Wskażcie głośno: LE-WA / ŚRO-DEK / PRA-WA!

[Dzieci krzyczą. Klarisia „uwalnia się” z iluzji – fałszywe cienie znikają.]

Pokonanie pułapki**Klarisia (oddycha z ulgą):**

– Udało się! Wiedziałam, że mogę na was liczyć!

Śmiecik (z podziwem):

– O rany! Oni cię naprawdę uratowali...

Klarisia (do potworów):

– Myśleliście, że mnie zatrzymacie? Zapomnieliście, że nie jestem sama – mam całą drużynę dzieci po swojej stronie!

[W tym momencie mogą wejść Kosze, które wprowadzają rozwiązanie.]

Wejście koszy

[Na ekranie pojawiają się trzy duże sylwetki koszy – Niebieski, Zielony, Żółty – każdy z uśmiechem, charakterystyczny.]

Narrator

A wtedy na scenę wkroczyli oni – trzech strażnicy porządku. Każdy miał swoją moc i swoje zadanie. Ale bez pomocy dzieci – byli bezsilni.

Kosz Niebieski (wesołym głosem):

– Hej, dzieci! Czy wiecie, co ja lubię najbardziej? Papiery, kartki, gazety! Pyszności!

Kosz Zielony (głębokim głosem):

– A ja chrupię szkło! Butelki, słoiki... mniem, mniem!

Kosz Żółty (energicznie):

– A ja? Ja kocham plastiki i puszki. Folie też! Najlepsze chrupki na świecie!

Integracja – rozwinięta wersja Akcji 4

Klarisia (do dzieci):

– Kochani, same potwory są zbyt silne. Ale jeśli dobrze posegregujemy śmieci – one znikną! Pomożecie nam?

Dzieci:

– Tak!

Klarisia:

– To zaczynamy czarowanie koszami! Segreguję – czaruję!

1. Papierek po cukierku

Klarisia: – A to gdzie?

Dzieci: – Do niebieskiego!

Śmiecik (przekornie): – A może do żółtego, bo ładniejszy kolor?

Dzieci (głośniej): – Neeee! Do niebieskiego!

[Papierek-Łakomczuch kurczy się, zmienia w zeszyt.]

Papierek (już spokojnie): – Zamiast śmiecia mogę być zeszytem! Lepiej służyć do nauki niż do bałaganu.

2. Plastikowa butelka

Klarisia: – A to?

Dzieci: – Do żółtego!

Śmiecik (udaje pewność): – Do zielonego, bo tam jest miejsce.

Dzieci (krzyczą): – Neeee! Do żółtego!

[Plastikowy Smok zwija się, zamienia w piłkę.]

Smok (wesoło): – Zamiast straszyć, mogę się turlać i bawić!

3. Szklany słoik

Klaria: – A słoik po ogórkach?

Dzieci: – Zielony!

Śmiek (zdezorientowany): – Do żółtego?

Dzieci: – Neeee! Zielony!

[Szklana Chimera rozpada się, staje się lampą.]

Chimera (łagodnie): – Teraz rozświetlam drogę zamiast straszyć ciemnością.

4. Puszka

Klaria: – A ta puszka?

Śmiek (udaje, że się zastanawia): – Do niebieskiego?

Dzieci: – Neeee! Do żółtego!

[Metalowy Grzechotnik brzęczy, zmienia się w instrument – trąbkę.]

Grzechotnik (radośnie): – Teraz mogę grać muzykę, a nie hałasować!

Podchwytliwy przykład 1 – Karton po soku

[Klaria pokazuje cień kartonu po soku.]

Klaria (do dzieci):

– A teraz coś trudniejszego! Karton po soku – gdzie wrzucimy?

Śmiek (z udawaną pewnością):

– No, to proste! Do niebieskiego, bo jest z papieru. Ha! Widzicie? Już umiem!

Klaria (uśmiecha się pod nosem):

– A wy co myślicie, dzieci? Do którego kosza wrzucamy kartonik?

[Dzieci odpowiadają – część mówi „niebieski”, część „żółty”.]

Kosz Niebieski (wesoło):

– Ej, ej! Ja lubię papier, ale karton po soku ma w środku folię i aluminium! To nie jest czysty papier.

Kosz Żółty (energicznie):

– To ja! Do mnie! Kartonik to też tworzywo, bo ma kilka warstw. Takie jak plastikowe i metalowe rzeczy – razem do żółtego!

Śmiek (drapie się po głowie):

– Czyli jednak źle powiedziałem? Ech, ale trudna ta nauka...

Klaria (z uśmiechem):

– Trudna, ale ważna! Kartonik po soku wrzucamy do żółtego kosza, bo to opakowanie wielomateriałowe.

Podchwytliwy przykład 2 – Bateria

[Klaria pokazuje cień baterii.]

Klaria:

– A teraz prawdziwa zagadka! Bateria. Gdzie wrzucimy?

Śmieć (mruga do dzieci, żartobliwie):

– No jasne, że do żółtego. Albo może do zielonego – bo jest mała jak ogórek kiszony!

Dzieci (głośno):

– Neeee!

Kosze chórem (razem, stanowczo):

– Nie do nas! Nie do żadnego z nas!

Kosz Zielony:

– Szkło? Nie!

Kosz Niebieski:

– Papier? Nigdy w życiu!

Kosz Żółty:

– Plastik i metal – ale baterie są trujące, nie dla mnie!

Klaria (poważnie, do dzieci):

– Baterie są bardzo niebezpieczne. Zawierają substancje, które mogą zatruć ziemię i wodę.

– Dlatego wrzucamy je tylko do specjalnych punktów zbiórki – np. w sklepie, w szkole albo w urzędzie.

Śmieć (z szeroko otwartymi oczami):

– Uff... dobrze, że dzieci mnie poprawiły, bo inaczej cały zamek by się zatruł!

4. Podchwytliwy przykład

[Pokazuje skórkę od banana.]

Klaria:

– Hmm... A to gdzie?

[Dzieci odpowiadają różnie – można dodać interakcję.]

Kosze chórem:

– O nie, to nie do nas! To do BIO!

Śmiecik (udaje, że nie wiedział):

– BIO?! A to kto? Nowy kosz?

Klarisia:

– Tak, Śmieczku. On mieszka w ogrodzie i karmi się obierkami i resztkami jedzenia.

[Publiczność się śmieje, Śmiecik udaje zdziwionego.]

5. Test dla Śmieczka

Klarisia:

– No dobrze, dzieci były świetne! Ale teraz test dla mojego brata.

[Podaje mu puszkę.]

– Gdzie wrzucisz tę puszkę?

Śmiecik (patrzy na dzieci, udaje zakłopotanie):

– Hmm... do... niebieskiego?

Dzieci:

– Neeee! Do żółtego!

Śmiecik (udając, że się uczy):

– Aaa, tak! Do żółtego! Już wiem, już wiem!

Śmiecik (zdumiony, patrzy na przemienione potwory):

– Ale magia! Oni nie zniknęli, tylko zmienili się w coś pożytecznego!

Klarisia (z uśmiechem):

– To nie magia, tylko recykling. Jeśli dobrze segregujesz, śmieci mogą dostać drugie życie.

Śmiecik (do dzieci, z podziwem):

– A to wy jesteście prawdziwymi bohaterami. Ja? Ja się dopiero uczę. Segreguję – czaruję!

[Obraz: Potwory już pokonane lub przemienione, królestwo rozświetlone i czyste.]

Śmiecik (z szeroko otwartymi oczami):

– Klarisio... to niesamowite! Ale powiedz mi, jak to się dzieje, że te wszystkie śmieci zmieniają się w nowe rzeczy?

Klarisia (mądrze, spokojnym głosem):

– To działa tak: kiedy wrzucisz odpady do odpowiedniego kosza, nie znikają one magicznie.

– Wywozi się je do specjalnych miejsc – na przykład **sortowni**.

– Tam śmieci są oddzielane jedno od drugich: papier osobno, plastik osobno, szkło osobno, metale też osobno.

Śmiecik (przerywa z zaciekawieniem):

– Sortownia? To taki pałac, gdzie śmieci ustawiają się w kolejce?

Klarisia (uśmiecha się):

- Trochę tak! A kiedy już są posortowane, trafiają do zakładów, gdzie przerabia się je na nowe przedmioty.
- Papier można przerobić na kartony, zeszyty czy nowe opakowania.
- Plastik – na butelki, ubrania, a nawet zabawki.
- Metal – na puszki albo narzędzia.
- A szkło można przetapiać w nieskończoność i znów robić z niego słoiki i butelki.

Śmieciak (zachwycony, do dzieci):

- Czyli... kiedy dobrze segregujemy, śmieci nie są już problemem? One dostają drugie życie!

Klarisia (do publiczności):

- Właśnie tak! I dlatego każdy papierek wrzucony do kosza ma znaczenie. Bo dzięki temu w sortowni łatwiej je oddzielić, a potem wykorzystać.

Akcja 5 – Przemiana Króla Śmieciaka

[Obraz: sala tronowa. Potwory pokonane – malutkie, skulone albo przemienione w coś pożytecznego. Królestwo zaczyna jaśnieć, śmieci znikają.]

Śmieciak (rozgląda się zdumiony):

- Ale cudownie! Tyle miejsca! Dywan widać! Tron błyszczy! Dawno nie było tu tak... czysto.

Klarisia (z uśmiechem, trochę z dumą):

- Widzisz, braciszku? Porządek nie jest taki straszny. A segregacja to czary, które każdy z nas potrafi robić.

Śmieciak (spuszcza głowę, zawstydzony):

- Klarisio... muszę ci coś powiedzieć. Ty miałaś rację, a ja byłem... królem bałaganu.

Klarisia (figlarnie):

- Byłeś? To kim teraz chcesz być? Królem Czystego Dywanu?

Śmieciak (śmieje się):

- Ha ha! Nie, to brzmi śmiesznie. Ale... może Królem Porządkiem?

Klarisia (do publiczności):

- Co myślicie, dzieci? Nadajemy mu nowe imię?

[Dzieci krzyczą: „Taaak!”]

Klarisia (uroczyście):

- Od dziś nie Król Śmieciak, lecz... Król Porządek!

Śmiecik (z ukłonem do dzieci):

– Obiecuję wam, że już nigdy nie będę śmiecił! No... chyba że przez pomyłkę. Ale wtedy od razu wrzucę do właściwego kosza, obiecuję!

Tak właśnie Król Śmiecik został Królem Porządkiem. A Kraina Porządku przetrwała, bo jej mieszkańcy – mali i duzi – wiedzieli, że każdy paperek i każda butelka mają swoje miejsce. A dzieci? Dzieci zostały bohaterami tej bajki.